

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/opozycja-w-prl/93902,Przedsierpniowa-opozycja-studencka-w-Bialymstoku.html>



Otwarcie wystawy IPN „TU rodziła się Opozycja”, 2021 r. Fot. A. Piekarska (IPN Białystok)

ARTYKUŁ

„Przedsierpniowa” opozycja studencka w Białymstoku

OKRES HISTORYCZNY

(1956-1970) Od Października do Grudnia (1970-1980) Od Gdańska do Gdańska

Autor: MAREK KOZAK 27.07.2022

Wystąpienia studentów z marca 1968 r., wynikające z niezadowolającej sytuacji w kulturze, zapoczątkowały szerszy opór społeczny. Wynikał on z narastającego rozczarowania systemem sprawowania władzy. W latach 70.

studenci organizowali się m.in. wokół Kościoła katolickiego, co miało stanowić bazę ich dalszej działalności społecznej.

Od połowy lat sześćdziesiątych w kręgach studenckich tworzyły się grupy o charakterze opozycyjnym, np. środowisko skupione wokół Jacka Kuronia, Karola Modzelewskiego i tzw. komandosów, wśród których jednym z liderów był Adam Michnik. Zryw studentów w marcu 1968 r., wynikający z niezadowolającej sytuacji w kulturze i antyinteligentnej postawy I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki, zapoczątkował opór społeczny (wynikający z narastającego rozczarowania systemem sprawowania władzy) i ewolucję poglądów wśród młodzieży akademickiej. Z kolei lata 70. naznaczone były walką środowiska robotniczego o poprawę swoich warunków socjalnych, studenci zaś swoją działalność skupiali m.in. wokół Kościoła katolickiego, stąd ich aktywny udział w Duszpasterstwach Akademickich (DA) czy Klubach Inteligencji Katolickiej (KIK).

Białystok na mapie ośrodków akademickich w historii PRL pojawił się w 1950 r. Wówczas powstała tu pierwsza uczelnia wyższa – Akademia Medyczna im. Juliana Marchlewskiego (w 1989 r. Senat Akademii Medycznej w Białymstoku podjął uchwałę o pozbyciu się patrona). W 1964 r. utworzono w Białymstoku Wyższą Szkołę Inżynierską (od 1974 r. działała już jako Politechnika Białostocka), a cztery lata później Filię Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 70. ośrodki akademickie w mieście rozszerzyły się jeszcze o Wydział Łalkarski Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej oraz Filię Akademii Muzycznej. Co warto podkreślić wszystkie ośrodki akademickie położone na wschód od Wisły (oprócz Lublina), tj. Biała Podlaska, Białystok, Olsztyn, Rzeszów i Siedlce, miały swój początek w okresie powojennym. W latach 1980-1981 na pięciu białostockich wyższych uczelniach studiowało w systemie stacjonarnym ok. 7 tys. studentów (łącznie nieco ponad 10 tys.), zaś kadra naukowa liczyła blisko 1 tys. pracowników. Siłą rzeczy największymi uczelniami były: Akademia Medyczna, Filia UW i Politechnika Białostocka, gdyż każda z nich kształciła ponad 2 tys. studentów.

Marzec '68 na Białostocczyźnie

Nieoficjalne informacje o protestach młodzieży z 8 marca 1968 r. oraz ich tłumieniu przez MO dość szybko dotarły na teren województwa białostockiego. Głównym źródłem przepływu wiadomości było Radio Wolna Europa, które (w odróżnieniu od „Gazety Białostockiej”) nie było ograniczone cenzurą. Lokalne władze partyjne oraz komendant wojewódzki MO mogły w tym okresie kierować do Warszawy dobre – z ich punktu widzenia – wiadomości. W mieście panował względny spokój – poza rozrzuceniem kilkuset ulotek, kilkoma napisami na murach oraz operacyjnymi doniesieniami o napiętej atmosferze wśród studentów i młodzieży szkół średnich nie odnotowano szczególnie istotnych wydarzeń. Dopiero 22 kwietnia 1968 r. na dziedzińcu Akademii Medycznej odbył się trzydziestoosobowy wiec. Należy też podkreślić, że władze dążyły do podziału wśród samej młodzieży. Próbowano zatem organizować wiece na lokalnych uczelniach, a w Białymstoku nawet w szkołach podstawowych, podczas których potępiano

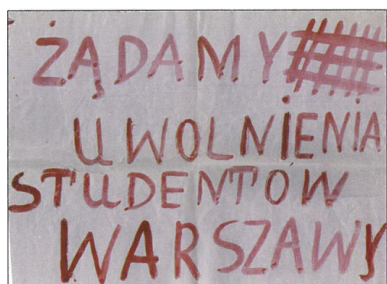
„ekscesy nieodpowiedzialnych grup młodzieżowych, wrogich Polsce i ich ideologicznych patronów”.

Być może dzięki biernej postawie studentów i zachowaniu spokoju w gorącym okresie Marca, Białystok zawdzięczał decyzję władz centralnych o powołaniu w mieście Filii Uniwersytetu Warszawskiego (powołana została przez Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego prof. Henryka Jabłońskiego 15 lipca 1968 r.). Z drugiej strony mogła być to próba powstrzymania migracji młodzieży z mniejszych ośrodków do Warszawy. Ze względu na specyficzny skład społeczny studentów białostockich uczelni (dominowała młodzież pochodzenia chłopskiego i robotniczego z okolicznych miasteczek, a brakło młodzieży ze środowiska inteligenckiego) zainteresowanie i zaangażowanie w kwestie polityczne i społeczne było niewielkie. Warto również dodać, że odważne wystąpienia inicjowane były głównie przez studentów kierunków humanistycznych. Wiosną 1968 r. takiej uczelni w Białymstoku jeszcze nie było.

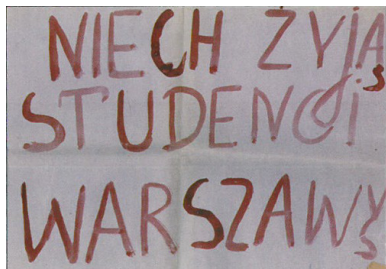
Konsekwencje wystąpień marcowych najbardziej odczuwalne były na Akademii Medycznej. Ofiarą czystki antysemickiej został pochodzący z żydowskiej rodziny prof. Jakub Chlebowski. W październiku 1968 r. wraz z rodziną opuścił Polskę i wyemigrował do Izraela.

Studencki opór

Skoordynowane działania KW PZPR, SB i MO w marcu 1968 r. zniechęciły młodzież do podejmowania szerszych akcji protestacyjnych. W tym okresie „bezpieka” odnotowała 594 przypadki działalności antypaństwowej, natomiast wobec 144 osób zastosowano środki represyjne (m.in. rozmowy ostrzegawcze, zatrzymania i tymczasowy areszt). Ponadto przesłuchano kilkadziesiąt osób i przesłano do rektorów wyższych uczelni listy zawierające 33 nazwiska niepokornych studentów. W komendzie Wojewódzkiej MO przeprowadzono rozmowy z 11 studentami. Następnie przesłano do władz Akademii Medycznej wnioski o relegowanie z uczelni trzech z nich: Stanisława Borawskiego, Jerzego Prusińskiego i Jerzego Saczka. Zarzucono im solidaryzowanie się z wystąpieniami studentów z Warszawy, autorstwo wrogich napisów na murach uczelni i podważanie sojuszu z ZSRS.



**Plakat umieszczony na budynku
Akademii Medycznej w
Białymstoku w dniu 13 marca
1968 r. Fot. ze zbiorów IPN**



**Plakat umieszczony na budynku
Akademii Medycznej w
Białymstoku w dniu 13 marca
1968 r. Fot. ze zbiorów IPN**

W kolejnych miesiącach studenci nie podejmowali wielu akcji skierowanych przeciwko władzy komunistycznej. Jednym z przykładów może być próba zaangażowania się przez Zofię Lewicką w organizację teatru studenckiego w Filii UW w Białymstoku. Zamierzała ona wystawić spektakl według własnego scenariusza, na podstawie tekstów rosyjskiego futurysty Wielimira Chlebnikowa, ale inicjatywa ta została zablokowana przez SB.

Co ciekawe, pierwszą próbę niezależnej działalności młodzieżowej w Białymstoku podjął Stanisław Suchowolec, późniejszy niezłomny kapłan. W 1971 r. stworzył organizację pod nazwą „Biało-Czerwony Wrzesień”. Skupiali się w niej m.in. ministranci z kościoła Najświętszego Serca Jezusa i uczniowie szkół średnich. Jedną z akcji grupy było namalowanie napisu na wiadukcie przy ulicy Wasilkowskiej w Białymstoku: „Katyń pomścimy”. Ponadto zniszczono dekoracje powstałe z okazji rewolucji październikowej oraz malowano hasła antyradzieckie na białostockich zakładach pracy. W obliczu zwiększonej aktywności MO podjęto decyzję o rozwiązaniu organizacji.

SB wobec białostockich Duszpasterstw Akademickich

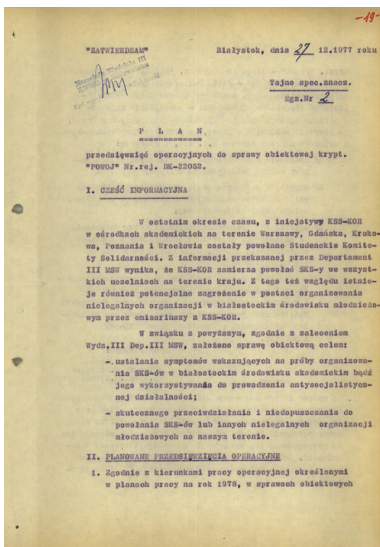
W programie działań operacyjnych Wydziału III KW MO w Białymstoku na lata 1975-1980 czytamy, że wśród

kadry naukowej i studentów nie notowano poważniejszych zagrożeń, ale podkreślano, że

„poważną negatywną rolę usiłuje odegrać kler katolicki, który swymi wpływami zamierza objąć jak największą rzeszę studentów i pozyskać sobie kadrę naukowo-dydaktyczną”.

Szacowano, że w pielgrzymkach i spotkaniach DA w I poł. lat 70. średnio brało udział ok. 50-90 studentów oraz 30 uczniów i absolwentów szkół średnich. Ponadto „bezpieka” w kilku przypadkach wśród młodzieży szkolnej stwierdziła „błędne interpretowanie najnowszej historii Polski”, tzn. zawierające akcenty antysowieckie. Według nich niektórzy nauczyciele tendencyjnie naświetlali sojusz polsko-sowiecki. Sprawą zainteresowano Kuratorium Okręgu Szkolnego w Białymstoku, w wyniku czego wizytowano szereg zajęć w szkołach z przedmiotów historia i wychowanie obywatelskie.

Z kolei Wydział IV KW MO w Białymstoku prognozował, że w przyszłości działalność DA zostanie jeszcze bardziej uaktywniona, ze względu na objęcie z dniem 27 listopada 1974 r. stanowiska przewodniczącego Komisji Episkopatu ds. DA przez ówczesnego administratora diecezji białostockiej bp. Henryka Gulbinowicza i nadanie większej rangi ośrodkowi białostockiemu jako ośrodkowi eksperymentalnemu. Odnotowano także, iż w latach 1970-1974 „narastał problem” związany z działalnością ruchu oazowego. Zwrócono uwagę, że w budynkach stanowiących własność kościelną utworzono stałe ośrodki formacyjne w Białowieży i Niewodnicy, zaś pod kątem pracy z młodzieżą przygotowywano 19 młodych księży. Ponadto działający od lat 70. w diecezji Ruch Światło-Życie uznawany był przez SB za niebezpieczny dla ateistycznego wychowania młodzieży.



Sprawa obiektowa krypt. Powój
(fragment planu przedsięwzięć

operacyjnych SB). Fot ze zbiorów

IPN

Od 21 grudnia 1977 r. do 11 listopada 1980 r. Wydział III KW MO w Białymstoku prowadził sprawę obiektową krypt. „Powój”. Związane to było z faktem, iż z inicjatywy KSS-KOR w ośrodkach akademickich na terenie Warszawy, Gdańska, Krakowa, Poznania i Wrocławia powstały Studenckie Komitety Solidarności (SKS). Celem jej założenia było niedopuszczenie do tworzenia się podobnych organizacji w Białymstoku. Przez czas jej trwania SB nie stwierdziła „wrogiej działalności” w środowisku studenckim.

Wydział III KW MO w Białymstoku prognozował, iż w planach utworzenia Ruchu Młodej Polski (RMP) wykorzystane będą ośrodki Duszpasterstwa Akademickiego. Zgodnie z opracowanym planem operacyjnych przedsięwzięć w sprawie obiektowej krypt. „Wierni” za pośrednictwem osobowych źródeł informacji ps. ps. „Agata”, „Ewa”, „Prezes”, „Przemek”, „Wojtek” oraz przy współdziałaniu i wykorzystaniu osób „będących na stanie” Wydziału IV KW MO, „bezpieka” miała kontrolować działalność ośrodków DA w Białymstoku. Ze środowiska akademickiego szczególną kontrolą objęci byli studenci Akademii Medycznej w Białymstoku – Jacek Smykał i Marzena Zagórska, wobec której realizowano sprawę operacyjnego sprawdzenia (SOS) krypt. „Studentka”. Nadzorujący ją na bieżąco sierż. sztab. Stefan Pietruczynik relacjonował, iż

„(...) należy ona do ścisłego aktywu DA w ośrodku przy kościele św. Rocha. Utrzymuje bliskie kontakty z klerem. W jej mieszkaniu odbywają się spotkania kleru z aktywistami DA”.

Poza działalnością DA, niepokój SB budził również ruch oazowy. TW „Eryk” dostarczał informacji o wspomnianej grupie Marzeny Zagórskiej od co najmniej marca 1977 r. Wówczas poinformował, że tworzy ją zarówno młodzież studencka, jak i szkolna (w tym oazowa). Ich duchowymi przywódcami byli księża Szczepura i Abramowicz. Najliczniejsze grono zbierało się właśnie wtedy, gdy udział w spotkaniach z młodzieżą brali wspomniani kapłani. Ponadto mieszkanie Marzeny Zagórskiej miało być wykorzystywane „jako coś w rodzaju hoteliku dla gości DA”. Z kolei wśród duszpasterzy akademickich panowało przekonanie, że Służba Bezpieczeństwa posiada swoich agentów w DA, którzy inwigilują zarówno księży, jak i studentów. W tym gronie wymieniono nazwisko lekarza (były działacz DA) oraz dwóch studentów (jeden z nich został pozyskany do tajnej współpracy, nadano mu pseudonim „Prezes”). Podstawą tych podejrzeń były zachowania

„(...) wyrażające się w przesadnej gorliwości i aktywności, wypytywanie innych aktywistów o terminy zajęć DA”.

W drodze do NZS

W przeciągu września i października 1980 r. struktury NZS powstały na niemal wszystkich wyższych uczelniach w kraju. Statut nowej organizacji studenckiej został w końcu zatwierdzony przez ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki 17 lutego 1981 r. Strajk studentów uczelni łódzkich na przełomie stycznia i lutego 1981 r., a następnie od połowy lutego także tych m.in. w Warszawie, Krakowie czy Poznaniu, przyniósł zamierzony skutek.

Jednym ze skutków działalności organizacji katolickich w latach 70., a następnie powstania NZS-u w latach 80. i aktywnej postawy duchowieństwa, była niechęć studentów do Socjalistycznego Związku Studentów Polskich (SZSP). Począwszy od stycznia 1981 r. księża masowo odwiedzali studentów w akademikach w ramach wizyty duszpasterskiej (tzw. kolędy), a w trakcie mszy akademickich krytykowali SZSP. Twierdzili, że jest to organizacja skorumpowana, porównując ją do PZPR. Trwała również cicha walka między działaczami SZSP i NZS. Obie strony zwalczały się głównie w formie plakatowej oraz za pomocą wydawnictw i na łamach prasy.

COFNIJ SIĘ